Nr. 76. Piątek 2. Kwietnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Rosya. — Turcya. — Indye Wschodnie. — Afryka. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 28. marca. Dzisiejsza *Wiédeńska Gazeta* zawiera wydany od wojennego sądu wyrok na emisaryusza propagandy rewolucyjnéj, nazwiskiem G. *Pintsar*, skazujacy go na ośmioletnią robotę przy szańcach w lekkich kajdanach, który już od kilku lat odgrywał w téj sprawie rolę druciarza, a nakoniec w okolicach Wiédnia przy usiłowaniu podmówienia c. k. żołnierzy do złamania wierności *in flagranti delicto* schwytanym został.

— Stósownie do zawartego z Sardynią handlu i żeglugi, w komunikacyi z Sardynią, oprócz uwolnień i uwzględnień postanowionych austryacką taryfą cłową, wyjdą jeszcze następujące: Cło przywozowe od pospolitych gatunków win z Piemontu przy wprowadzeniu przez którykolwiek z cłowych urzędów na austryackiej z królestwem Sardynii stykającéj się granicy, redukuje się od cłowego cetnara *Sporco* z dwóch reńskich na 1 złr. 10 kr. Następnie uwalniają się całkiem od austr. wywozowego i przywozowego cła: Węgle drewniane, proste osełki do ostrzenia sierpów i kos, mąka aż do 20 funtów, kasztany do 20 funtów, świéże mięso do 8 funtów, sér i świeże masło do 4 funtów, ziemniaki do 200 funtów cłowych. Przepisane względem *proprietarii misti* istnącemi traktatami osobne uwzględnienia zatrzymują się. Przepis względem sprowadzanych z Piemontu ordynaryjnych win należy rozciągnąć także na Parmę i Modenę, aż dopokąd przyszłe zjednoczenie cła z temi dwoma państwami nie nastąpi.

— Artykułem 19. austryacko-sardyńskiego traktatu handlu, postanawia się, aby stypulacye jego rozciągnięto także na zostające pod pretoktoratem Sardynii księstwo Monaco, o ile te stypulacye tamże zastosować się dadzą, rozumié się z zastrzeżeniem wzajemności ze strony namienionego księstwa.

— Do pierwszéj austryackiej kasy oszczędności włożono w przeciągu czasu od 22. do 27. marca 194.024 złr. 2 kr. m. k., a wypłacono napowrót 94,357 złr. 29 kr. m. k.

— Jak się dowiadujemy z niezawodnego źródła, pisze *Oester. Coresp.*, skończone jest losowanie rekrutów w Tyrolu i odbyło się wszędzie w porządku i spokojnie. *(L. k. a:)*

(Uroczysty chrzest parostatków wojennych „Radetzky“ i „Benedek.“

Laveno, (nad *Lago maggiore)* 19. marca. Dziś odbył się z wszelką uroczystością chrzest dwóch wojennych parostatków: „Radetzky“ i „Benedek“. Namieniony akt był bardzo budujący, jaki na granicy Piemontu jest potrzebny; obrano też na to 19. b. m., jako dzień imienin naszego feldmarszałka. Wczoraj jeszcze o pół do ósméj wieczór, dano trzy salwy z dział jako sygnał do oświetlenia paropływów, na to pojawiły się radośne ognie na wzgórzach otaczajacych zatokę Laveno. Dziś rano o godzinie szóstéj zapowiedziały salwy dział tę uroczystość, banda muzyczna odegrała wielką dzienną pobudkę. O godzinie dziesiątéj odprawiono uroczyste nabożeństwo. Honorowa kompania wystąpiła w paradzie przed kościołem parafialnym. Jego Excelencya FML. hrabia Strassoldo, szwagier feldmarszałka, jako jego zastępca, w towarzystwie jenerałów Singer, Marzano, pułkownika Schwarz tudzież wielkiéj świty oficerów wyższych i sztabowych, zlustrował ją i udał się potem do kościoła. Po skończonem nabożeństwie udano się do wojennych parostatków; wpoprzód szła banda muzyczna, potem ½kompanii strzelców. Kompania strzelców z bandą muzyczną rozłożyła się na brzegu *vis a vis* parostatku, wszyscy inni udali się na pokład paropływu *Radetzky*. — Podczas błogosławieństwa dali strzelcy i stojące na kotwicy łodzie armatnie trzy salwy; potem wywieszono wszystkie bandery. Takaż sama ceremonia odbyła się na paropływie *Benedek*, poczem uroczyste *Te Deum* zakończyło uroczystość kościelną. *(Presse.)*

(Kurs wiédeński z 1. kwietnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95 3/16; 4½% 84 11/16; 4½ % — — 4% z r. 1850 90⅝; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834: —. z roku 1839 307 3/16. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1248. Akcye kolei półn. — 1530. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 660. Lloyd 592½.

Ameryka.

(Wiadomości ze stanów zjednoczonych Ameryki północnej.)

Washyngton, 10. marca. Wyprawa do Japonii uzbrojona jest niemal na 16 miesięcy i będzie wszelkiemi sposobami starać się wylądować w Jeddo, stolicy Japanu, w ogóle użyje wszystkich środków, aby otworzyć tak długo szczelnie zamknięte państwo japonskie i zmusić je do handlu z Ameryką.

Dzienniki publiczne zbijają stanowczo pogłoski, że między Ludwikiem Napoleonem a panem Rives w Paryzu, zaszło nieporozumienie. Przyjacielskie stosunki między Ameryką i Francya niedoznają żadnéj przerwy.

Partya demokratyczna nie wié jeszcze, za którym kandydatem do prezydentury ma się zdecydować. Nowym kompetentem jest jenerał W. O. Butler, za którym demokratyczny członek z Kentucky, pan Breckenridge miał dnia 4. bardzo dobitną, pociskami na pana Fillmore przepełnioną mowę.

Jeden z członków wydziału finansów zapowiedział w senacie bil, którego zamiarem jest podwyższyć wartość śrebra, aby je przezto w kraju zatrzymać.

Donoszą z Valparaiso, że północno-amerykański statek *Florida*, najęty przez rząd w Chili dla zawiezienia więźniów politycznych do Juan Fernandez (karnéj kolonii państwa Chili), stał się łupem zuchwałego rozruchu. Renegaci opanowali nietylko statek *Florida*, lecz zabrali także drugi złotym piaskiem do Nowego-Jorku naładowany i umknęli z oboma okrętami. A że przy wybrzeżu niekrąży żaden wojenny statek amerykański, przeto francuski i angielski admirał wysłali w pogoń za korsarzami. Również i na Juan Fernandez wydarzył się podobny zamach na północno-amerykanski statek *Eliza*, który jednak jeszcze zawczasu na wysokie morze umknął. *(Gaz. Pr.)*

Portugalia.

(Sprawy izb deputowanych. — Budżet ministra finansów.)

Lizbona, 19. marca. Izba deputowanych wotowała 12 punktów bilu do reformy karty konstytucyjnéj; wnosząc z rezultatu zgromadzenia parów u księcia Saldanhy, przejdzie reforma przeciw mniejszości najwięcéj 15 głosów.

Minister finansów przedłożył swój budżet i sprawozdanie finansów na rok 1852-53; amortyzacya portugalskich papierów publicznych pozostanie do 30. czerwca 1853 zasuspendowana. *(P. G.)*

Anglia.

(Sprawy parlamentu dnia 23. marca.)

Londyn, 24. marca. Wczoraj zaproponował pan *Anderson* w izbie niższéj adres do korony z prośbą o zakomunikowanie korespondencyi między angielskim posłem w Konstantynopolu i angielskim ajentem, tudzież jeneralnym konzulem w Egipcie od 1. stycznia 1850, względem „mieszania się wysokiej Porty do wewnętrznéj administracyi Egiptu“, i o zakomunikowanie wszystkich przedstawień, jakie angielscy poddani uczynili w téj sprawie. Wnioskodawca zrobił niektóre uwagi nad polityką, jaką Anglia w powyższéj kwestyi zachowywała.

Na dzisiejszem posiedzeniu *izby niższéj* zaproponował pan *Vernon Smith* z polecenia lorda Johna Russell drugie odczytanie bilu dla przeszkodzenia przekupstwa wyborów. Dodał, że ponieważ ten bil jest teraz przez rząd wspierany, więc spodziewa się, że nieznajdzie żadnéj opozycyi. *Jeneralny prokurator* nadmienił, iż prawdą jest, że rząd pochwala ten projekt do ustawy, jednak musi sobie zastrzedz prawo do proponowania zmian, gdy się nad tym bilem w komitecie naradzać będą. Pułkownik *Sibthorp*, uznał to rozporządzenie za pospolite, niesprawiedliwe i niepożyteczne. Poeta mówi: że „Sumienie czyni nas wszystkich lękliwcami“, a że zapewne promotorowie tego bilu dopuścili się przekupstwa, więc że sumienie skłania ich do téj propozycyi. Nie myśli on nikogo przekupywać, ale musi oświadczyć, że przez tę propozycyę wolność wyborcy i kandydata nadzwyczaj byłaby ścieśnioną. Wtedy niemożnaby wyborcy ofiarować nawet szczypty tabaki. (Smiech.) Wniosek ten jest na pozór przedłożony, aby członkowie parlamentu z czystemi rękami przychodzili do izby. Ale na to potrzebaby dużego kawałka mydła. Bil przyjęto po drugiem odczytaniu bez głosowania. Koniec posiedzenia około drugiej godziny.

Kanclerz izby skarbowej oświadczył w izbie niższéj na wymierzone doń zapytanie, że mają zamiar wyprawić nową misyę do Syamu, i że według ostatnich wiadomości jest nadzieja, że zamiary misyi osiągnięte będą. *(P. Z.)*

Francya.

Kto nigdy nie chorował, ten nie umié cenić zdrowia. Kto zawsze żył pod opieką władzy i powagi rządowej, nie wié, jak się żyje tam, gdzie takiej władzy nie masz. Francuzi doświadczyli podczas dwóch generacyi, jak się żyje bez władzy. Ztąd owa trwoga, z jaką tam przed 2. grudnia w przyszłość spoglądano, ztąd to prędkie pojednanie się z nowym porządkiem rzeczy po 2. grudnia. Dlaczego wygnano Karola X. w roku 1830? Dlaczego Ludwika Filipa w roku 1848? Ażeby w końcu ustalić panowanie, które czynami swemi jasno wyrzekło, że tak Karol X. jak i Ludwik Filip byli w swoim czasie zanadto liberalnymi monarchami. Kogoż oburzyłyby dzisiaj we Francyi rozporządzenia kontrasygnowane niegdyś przez Polignac'a? Któżby tam dzisiaj w wzbronieniu bankietów politycznych upatrzył powód do wywołania rewolucyi? Lipcową rewolucyę chwalono głośno jeszcze w kilka lat po wybuchu: któżby ją chwalił dzisiaj mając przed oczyma Francyę z roku 1852?

Doktryneryzm ułatwił Ludwikowi Napoleonowi zadanie jego. On teraz nie potrzebuje reprezentować ani zasady liberalnej, ani prawowitej (*legitimé*), tylko pojedyńczą zasadę władzy. „Ze mną porządek, bezemnie chaos“ oto czarodziejska formuła, którą L. Napoleon nad Francyą panuje. Niemasz wolności druku i stowarzyszeń, niemasz gwardyi narodowej ani parlamentu — wszystko to nie zatrważa Francyi. Ale myśl, że kiedyś może kraj zostać bez władzy rządowej, stała się nieznośną, a przeto Francya gotowa poświęcić wszystko, by to nieszczęście odwrócić.

Jestto właściwem zjawiskiem czasu, że ślepa opozycya przeciw władzy kończy fanatycznem przywiązaniem do niej. Co konieczne i niezbędne, to nigdy nie zginie. Ostatnią warownią państwa i władzy jest jej niezbędność. Można nią zatrząść i zmodyfikować ją, ale nigdy zniszczyć. Kto wykonywa władzę właśnie w chwili, gdy po smutnych doświadczeniach wartość jej najwyżej się ceni, ten jest bardzo potężny. Ludwik Napoleon może teraz wykonać we Francyi co mu się podoba, a bliska przyszłość może okaże, że umié prędko i skutecznie używać władzy, którą obecnie dzierży. *(Ll.)*

(Dekreta rządowe w Monitorze.)

Paryż, 25. marca. Znajdujemy w dzisiejszym *Monitorze*, pisze *Journal des Débats*, dekret modyfikujący znacznie organizacyę municypalną trzech głównych działów ludności formującej tak zwaną aglomeracyę lugduńską *(l'agglomération lyonaise)* złożonej z gmin Croix-Rousse, Vaise i Guillotiere. Wiadomo, że trzy miasta poddane już były ustawie z dnia 19. czerwca r. z., która dla całej aglomeracyi lugduńskiej skoncentrowała władzę policyjną w ręku prefekta Rodanu, nadając mu znaczną część atrybucyi wykonywanych przez prefekta policyi w Paryżu. Ale miasta należące do aglomacyi lugduńskiej formowały zawsze jeszcze niezawisłe gminy, miały osobną administracyę komunalną we wszystkich sprawach nieodnoszących się do wykonywania policyi.

Dekret ogłoszony w *Monitorze* rozszerza jeszcze daleko więcej postanowienia ustawy z dnia 19. czerwca względem miast Croix-Roussex, Vaise i Guillotière; postanawia bowiem, że te trzy gminy połączone są odtąd z gminą miasta Lugdunu, to jest tracą swoją własną i niezawisłą administracyę i przestają egzystować jako gminy. Reszta postanowień dekretu reguluje ten nowy stan rzeczy. Osobna ustawa ureguluje skład i sposób mianowania członków rady municypalnej w Lugdunie. Komisya municypalna z trzydziestu członków, mianowana przez prezydenta republiki, wykonywać będzie tymczasowo funkcye rady municypalnej. Nowa gmina lugduńska administrowaną będzie przez prefekta Rodanu i dzielić się będzie na pięć okręgów, każdy z burmistrzem i dwoma asesorami na czele.

Tym sposobem oparta jest organizacya municypalna Lugdunu na tych samych podstawach co i gmina Paryża.

Drugi dekret zawarty w dzisiejszym *Monitorze* zastosowuje ustawy względem drukarzy i księgarzy do innych profesyi odnoszących się mniej lub więcej do typografii, a szczególnie do profesyi miedziosztycharzy. Na mocy tego dekretu muszą miedziosztycharze mieć pozwolenie rządowe.

Inne postanowienie tego samego dekretu tyczy się osób używających małych pras drukarskich, bądź w rzemiośle bądź dla użytku wyłącznie prywatnego. Takie prasy bez wyjątku muszą mieć pozwolenie rządowe, które w Paryżu dawać będzie minister policyi, a w departamentach prefekci.

Trzeci dekret nadaje ministrowi policyi władzę udzielania przywilejów drukarzom i księgarzom.

Ostatni nakoniec dekret modyfikuje przepisy względem przyjmowania chłopców okrętowych na statki kupieckie i rybackie.

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 25. marca. Minister sprawiedliwości Abatucci wydał okólnik, aby uprościć i przyspieszyć tok czynności przy zdawaniu kancelaryi notaryatu i prokuratorstwa. W ogóle poczyniono już rozmaite kroki dla przyspieszenia czynności urzędowych w różnych ministeryach.

— Mówią tu o bliskiem założeniu agronomicznego zakładu kredytowego w Paryżu. Dyrektorem tego towarzystwa będzie były reprezentant Wołowski, profesor ustawodawstwa przemysłowego przy konserwatoryum sztuk i rękodzieł. Do rzędu założycieli jego należą pp. Drouyn de Lhuys, Benoist d'Azy, Léon Faucher, Berryer, bankier d'Eichthal i wielu innych.

— U pana Amyot wyszło nowe dzieło pod tytułem: „Historya ustawodawców i konstytucyi dawnej Grecyi“, którego autorem jest znany w Niemczech były radzca stanu Lerminier. *(G. Pr.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 27. marca. Operacyę konwersyi rent uważają tu za zupełnie przywiedzioną do skutku. *Moniteur* zawiéra dekret, którym przywracają się płace kanonikom przy kościele St. Denis.

Paryż, 29. marca. Mianowano sześciu senatorów, a między nimi księcia Montemart i arcybiskupa Paryża. Stan oblężenia zniesiono wszędzie. Dobra familii Orleańskiej będą sprzedane aż do kwoty 35 milionów, reszta zaś będzie wcielona do domenów państwa.— Dla pokrycia wynikającego ztąd ubytku w dotacyi legii honorowej będą utworzone $4^1/_2$ proc. renty w sumie 500,000, i sprzedadzą lasów skarbowych za 35 milionów. *(L. k. a.)*

Belgia.

(Książę de Ligne prezydentem senatu.)

Bruksela, 26. marca. Senat wybrał wczoraj księcia de Ligne większością 41 głosów przeciw 6 na prezydenta. Książę zajmując krzesło prezydenta miał krótką mowę, w której między innemi powiedział: „Pamięć poprzednika mego nie wygaśnie tak długo po-

Komunikacye na Wschodzie.

(Ciąg dalszy.)

Wielbłądy używane w Egipcie, Maroko, Tuniz, Barbaryi, Libii, Nubii, Etyopii i w Algierze, są o jednym garbie. Wielbłąd mocniej zbudowany, używa się do przewożenia transportów. Do pakowania ciężarów, wielbłąd kładzie się na ziemi. Kopyto jego wielkie, okrągłe i nierozdwojone, przyrodzenie utworzyło do chodzenia po piaskach. Wielbłąd cieńszy, wysmuklejszy i lżejszy od poprzedzającego, użytym został pod jazdę *dromaderami* zwaną przez Napoleona w 1798 roku w Egipcie. Dziś dromadery użyci są za kuryerów z depeszami rządowemi. Dromader robi zwykle 36 mil dziennie, ochraniając go od zbytecznych upałów w południe. Jeździec dromader, oprócz kindżału, jataganu i janczarki, wiezie z sobą żywność na cały czas podróży, dla siebie i dla wielbłąda; przyczem ma wszystkie drobne porządki, konieczne do codziennych potrzeb, jak kociołek, przetak i t. d. Burnus służy mu za namiot, a gnój za opał. Na wielbłąda wsiada się po wystającem jabłku na kolanie. Jazda na wielbłądach, osobom do takiej podróży nieprzywykłym, jest nader utrudzająca. Wielbłąd w chodzie, nie stawia nóg na krzyż jak koń, tylko naraz obie nogi prawe, lub lewe. A że krok jego jest długim, a szyję z głową pionowo do góry trzyma, podróżny siedzący na jego garbie, za każdym krokiem całym ciężarem swojego ciała tak mocno naprzód pochylać się musi, że ciągle swojem czołem w głowę wielbłąca uderzać będzie, jeśli się nie wprawi w siedzeniu do większej równowagi i przytomności. Dla tej przyczyny najwięcej podróżnych siedzi bokiem, jak na krześle. To siedzenie jest wygodniejsze i mniej utrudzające. Po miastach wielbłądy rozwożą wodę po domach. Woziwoda Sakhaz, ma skórzane wory na wielbłądzie z obu stron ułożone, które wodą napełnia u fontanny, i tę wodę mniejszemi workami skórzanemi roznosi po domach lub piętrach i wléwa do wielkich garnków glinianych czyli *bardaków*, w których się dobrze konserwuje.

Konie arabskie, szczególnie po trybutach, chowają się wraz z ludźmi pod namiotem. Koń zawsze luźny, szuka sobie pożywienia przez dzień cały, i oddala się od namiotu często na mil kilka. Kiedy pan konia potrzebuje, gwiznie tylko; koń nawet w oddaleniu głos swojego pana usłyszy, pozna i natychmiast przybiegnie. Nie dziw więc, że taki koń w potrzebie przebiegnie mil kilkanaście galopem, a nawet że poświęci siebie, ażeby tylko swojego pana z niebezpieczeństwa wyrwał. Najodleglejsza starożytność przyswojenie konia Arabom przyznaje. Arabowie poprawili rasę koni przez dobór, a Anglicy przez zmieszanie. Dziś tylko dwie rasy koni arabskich znamy: czysta *nezit* albo *kocklani* i *kadishi*.

Muły i osły. Do podróży, szczególniej w okolicach lub po mieście, oprócz koni, używają mułów i osłów. Muły są rosłe jak konie i przytem wytrzymalsze. Gdziekolwiek Europejczyk obróci się w miastach Wschodu a szczególniej portowych, wszędzie napotka Beduina lub małego Araba, z jednym lub dwoma osiadłanemi osłami. Na takim wierzchowcu oglądają się osobliwości miasta i jego okolic, lub robią się w mieście interesa. Każdy z nich gotów do najęcia, i za ujrzeniem Europejczyka woła: „*Hawadżi Buryko* co znaczy:

śród nas, iż potrzebuję zupełnego pobłażania panów. Jak jego hasłem było tak i mojem będzie: Przywiązanie do monarchyi konstytucyjnej i do instytucyi kraju, bezstronność, utrzymanie godności senatu, jego atrybucyi i wolności obrad. Równie jak on będę i ja dążyć najusilniej do pojednania partyi politycznych, ufając w patryotyźmie tych, którzy życzą sobie szczęścia kraju, tylko względem wyboru środków ku temu celu są różnego zdania.“ Senat przyjął potem jednogłośnie projekt przedłużający ustawę wyjątkową względem cudzoziemców. Dzisiaj rozpocznie się w izbie debata nad traktatem z związkiem cłowym. *(G. Pr.)*

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Petersburg, 18. marca. Z Kaukazu nadeszły następujące wiadomości:

„Dla skarcenia krnąbrnych szczepów zakaukazkich, wykonała ku końcu stycznia nadbrzeżna linia Czernomorców tudzież prawe skrzydło linii kaukazkiej, obrót powszechnego ataku. Z prawego skrzydła postąpił dnia 4. lutego ściągnięty koło twierdzy nad Baelagą oddział — 6 batalionów piechoty, 20 sotni kozaków, 1 sotnia milicyi tudzież 12 dział — pod rozkazami jenerał-majora Jewdokimowa przykra, śniegiem zasypaną i w wielu miejscach zrąbami pokrytą drogą aż do buntowniczych gmin Tiusseps i Antszoko-Chabl, i zburzył 7 aułów pomimo zacietego oporu Górali, którzy się na pierwszy alarm licznie zebrali. W uporczywej walce, trwającej przez cały dzień, stracił nieprzyjaciel więcej niż 20 naczelników i około 200 ludzi w poległych i rannych. Z naszej strony poległ 1 wyższy oficer i 10 szeregowców; trzech wyższych oficerów i 49 szeregowców odniosło rany. Z linii czernomorskiej nadbrzeżnej i kordonowej wyruszyły dwa oddziały, jeden pod komendą wice-admirała Serebriaków z Noworosyjska, a drugi pod rozkazami jenerał-leitnanta Raszpil z nad brzegów Kubanu, i połączyły się dnia 5. lutego koło twierdzy Abińsk, w $11\frac{1}{2}$ batalionów, $6\frac{1}{2}$ sotni i 23 dział. Wice-admirał Serebriaków objawszy naczelne dowództwo, pomaszerował w bogate i zaludnione doliny Bogundura i Antychyra, gdzie w przeciągu trzech dni puścił z dymem 44 aułów z bogatemi zasobami zboża i siana. Ani zacięty opór broniącego swych siedzib nieprzyjaciela, ani trudności marszu podczas słoty, niezdołały powstrzymać naszego wojska od rozszerzenia trwogi i przestrachu w najodleglejsze kryjówki buntowników zakubańskich. Utraciliśmy w poległych 14 szeregowców, a zranieni zostali 1 sztabowy oficer, 5 wyższych oficerów i 105 szeregowców. Górale ponieśli ogromną stratę i pozostawili na placu wielu poległych. Również kilku jeńców dostało się w nasze ręce. Połączone te zaczepki, wykonane według planu naczelnego wodza odosobnionego kaukazkiego korpusu dowiodły Góralom, że my każdego czasu i ze wszystkich stron nawet w najodleglejsze od naszych linii auły postąpić możemy, i że ich nadzieja w Mahomecie-Amin jest płonna. *(P. Z.)*

Turcya.

(Wiadomości z nad granicy Montenegro i z Konstantynopolu.)

Z nad granicy Montenegro donoszą do dziennika *Oester. Correspondenz* pod dniem 23. b. m.: Dwóch deputowanych rządu Montenegro udało się, jak słychać, ku granicy Albanii dla rozmówienia się z posłem Baszy z Skutari względem spokojnego załatwienia zachodzących jeszcze z obu stron sporów i zapobieżenia nadal ponawianiu się krwawych konfliktów.

— Przy mało znanym stanie *finansów tureckich* nieodrzeczy podobno będzie powzięta z niezawodnego źródła wiadomość, że roczne przychody tureckiego państwa nie przechodzą w przecięciu sumy dwiestu milionów franków.

— Donoszą z *Konstantynopola* pod dniem 14. marca: Już wyszły przepisy do pobierania nowego, osobistego i majątkowego podatku, który w przecięciu po 20 piastrów rocznie na każdą głowę jest wymierzony, i zakomunikowane są na prowincyi wszystkim władzom administracyjnym. Ministeryalne pismo *Journal de Constantinople* uwielbia szczególniejszą ich liberalność. — Na wyspie Samos odbyły się w pierwszych dniach b. m. w najlepszym porządku wybory do narodowego zgromadzenia i wypadły w ogóle bardzo dobrze.

— Pan Sabatier, który w miejsce francuskiego posła pana Lavalette obejmuje sprawy publiczne, przedstawił się już w tym celu Wielkiemu Wezyrowi i ministrowi spraw zagranicznych. Ali Basza zatrzymał jeszcze wprawdzie namieniony portefeuille; ale mimo to przypisują teraz wielki wpływ w tym zawodzie Fuad Effendemu, musteszarowi Wielkiego Wezyra Reschid Baszy. *(L. k. a.)*

(Niepomyślny skutek misyi pana Allinson.)

Zemlin, 21. marca. Angielski Attaché Allinson, który był przybył do Belgradu dla załatwienia nieporozumień między angielskim jeneralnym konzulem panem Fonblunque i książęco-serbskim rządem odjechał temi dniami nieuskuteczniwszy swej misyi do Konstantynopola. Pan Fonblunque, który żądał zadośćuczynienia, nie chciał przystać na to, aby przy zatknięciu bandery strzelano z dział przy Toposidere, lecz chciał, aby te ceremonialne salwy dawano tuż przy jego hotelu; tymczasem rząd książęco-serbski zasłaniał się traktatem, który mu nie dozwala ustawiać działa w mieście, i tak nie przyszło znów do skutku wywieszenie bandery angielskiej.

(Zupełne rozbrojenie Rajów.)

Z nad granicy bośniańskiej. 14. marca. Rozbrojenie Rajów w okręgu Banialuki i Bihaczy zostało już ukończone. Nigdzie nie zaszły zakłócenia spokojności, nigdzie nie użyto przemocy i zdaje się, że wszystka broń, którą posiadali Rajowie, wydaną została, przynajmniej można to wnosić z nadzwyczajnej ilości złożonych strzelb i karabinów. Sposób, w jaki postępowano przytem, był równie rozsądny jak i odpowiedny celowi, i dlatego to dało się zupełne rozbrojenie uskutecznić prawie bez użycia siły wojskowej. *(Ll.)*

Indye Wschodnie.

(Wiadomości o wyprawie przeciw Birmanom.)

Kalkuta, 21. lutego. Wysłane przeciw Birmanom wojsko 6000 ludzi będzie jeszcze dwoma tysiącami ludzi wzmocnione; Birmany nieprzestawają znieważać Europejczyków. Jenerał Godwin przybyły z Anglii, będzie kierować wyprawą na Rangun; namieniony jenerał odbył już kampanie przeciw Birmanom w latach 1825 i 1827. Indygo jest bardzo poszukiwane. *(L. k. a.)*

(Depesza telegraficzna.)

Bombaj, 3. marca. Negocyacye z Birmanami zaniechano; 6000 ludzi przeznaczonych na Rangun, posłano ztąd paropływami do Kalkuty i Madras. *(Lit. kores. austr.)*

---

weź pan osła. Wyrazem *hawadżi*, który dosłownie po arabsku znaczy kupiec, częstują każdego zagranicznego, chociażby nie był kupcem. Arabi wyrazu *sidi* (pan), nie powiedzą Europejczykowi przez pogardę. *Buryko*, jest wyraz z francuzkiego lub hiszpańskiego języka wyjęty, bo osioł po arabsku, *homar*. Po miastach kursa płacą się za pół dnia lub za cały, podług przepisanej ceny. Siadasz więc na osła, i każesz się wieść, dokąd zamyślasz. Arabowie tak obeznani są z miejscami przez Europejczyków zwiedzanemi, że każdy wyrecytuje z pamięci wszystkie, i do każdego niezawodnie doprowadzi. Arab ciągle *buryka* kijem popędza, i biegnie przez cały kurs kłusem lub galopem, wraz z osłem. Jeżli ci pilno, to powiedz tylko Beduinowi, *Fissa*, *ruh*, (prędko, maszeruj), a on w chęci zysku, nie dozwoli zwolnić Rossynantowi. Lubią cudzoziemców, bo hojnie im za każdą usługę płacą; zwykle bowiem nie wiedzą oni ceny miejscowej, albo ją za bardzo małą uważają, a co najwięcej się przytrafia, nie znają pieniędzy arabskich.

Strusie na pustyni używane są do podróży. W Saharze strusi nie brakuje. Różnią się one bardzo od swojskich: są mocne i wielkie. Szyję mają nadzwyczaj długą, a głowę bardzo małą; nogi grube i wysokie. Najroślejszy mężczyzna nie dosięgnie im do głowy. Przestraszają się lada czego. Takiemu strusiowi siada się na kark, jak na konia, z tą uwagą, aby mu poruszania skrzydłami nie przeszkodzić. Cienkiemi sznureczkami, okiełzna mu się pysk, i tak się go puszcza. Można nim kierować tym sposobem do woli. Leci on tak prędko z człowiekiem, że go żaden koń arabski do pustyni przywykły dogonić nie może, a tém bardziej w podróży w pustyni za nim nie nastarczy.

Fata morgana, czyli złudzenia, które Francuzi *mirage* nazywają, znamy dwojakie: na morzu i na lądzie. Wielu podróżnym na morzu zdarzyło się widzieć na powierzchni wody, jakby wymalowany obraz jakiego allegorycznego lub rzeczywistego miasta, wież, kościołów, pomników i t. p. Tłumaczymy to zjawisko odbiciem promieni słonecznych na ciemną chmurę, zastępując kamerę obskurę, a malujących obraz na jej tle. Ta chmura przechodząca ponad morzem w kierunku patrzącego, odbija obraz na zwierciadlanej wód spokojnych powierzchni. Takiego złudzenia szczegóły, znajdujemy w podróżach przez niektórych autorów opisanych. Złudzenia na lądzie są daleko częstsze. Położenie geograficzne i względne dwóch miejsc, szczególniej gór, niejedno podobne widowisko nastrecza. Nie wchodząc w ich przykłady i opisy, wspomnę tylko o fata morgana na pustyni widzianych. Kiedy w czasie wyprawy Bonapartego do Egiptu armia francuska przechodziła pustynię między Kairem i Suez, zdawało jej się w marszu widzieć jeziora i stawy przed sobą. Pragnienie mocno dokuczające wojsku, w skutek niesłychanego upału, mogło być po części tego przyczyną. Goniono więc bez przestanku za owemi zjawiskami; ale w miarę zbliżenia się, obrazy owe ciągle się oddalały: aż się wreszcie przekonano, że to były złudzenia. Pan Monge mówi, że to są odbicia stawów Egiptu, na niższych warstwach nieco gęściejszych powietrza atmosferycznego pustyni odbite, a ruchem jego, z miejsca na miejsce przenoszone. Historya wyprawy do Egiptu, przez kilku uczonych opisana, podaje o tych złudzeniach wiadomość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Afryka.

(Odpowiedź Muley Abderhamana na list L. Napoleona. — Skonfiskowanie okrętu angielskiego.)

Tanger, 6. marca. Odpowiedź Muley Abderhamana na list prezydenta Ludwika Napoleona nadeszła nakoniec i ma być napisana przeciw wszelkiemu oczekiwaniu w tonie zgodnym. Sułtan życzy sobie, jak powiada, zostawać z Francyą w stosunkach przyjaźnych i pozwala pełnomocnikowi francuskiemu bezpośrednio z nim korespondować w ważnych sprawach. Żydowskiemu tłumaczowi konsulatu Souhiri przyznana ma być ta sama opieka, jakiej używają na mocy traktatów wszyscy urzędnicy ambasadorów mocarstw chrześciańskich. Czyli w razie nieprzyjacielskich kroków między Francyą a resztą Europy trwać będą te przyjacielskie stosunki i czyli Sułtan w takim razie niewpadłby do Algieryi, to przyszłość okaże. Przynajmniéj czyni dwór w Fezzanie kroki, aby gotowym być w chwili, kiedy wypowie wojnę swemu niewiernemu sąsiadowi. Organizuje się wojsko, podatki się egzekwują z wielką energią. — Dnia 4. b. m. skonfiskowali strażnicy hiszpańscy w tutejszym porcie okręt, który tu zawinął z banderą angielską. Banderę zerwano, a okręt odstawiono do Kadyxu. Basza zaprotestował przeciw temu postępowaniu i to samo uczynił angielski konzul jeneralny. *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 26. marca. Według doniesień handlowych podajemy następujące przeciętne ceny czterech głównych gatunków zboża i innych foraliów, jaki były na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku i Rymanowie od 1. do 15. marca: korzec pszenicy 8r.33k.—8r.36k.—8r.48k.—8r.48k.; żyta 7r.3k.—6r.36k.—6r.48k.—7r.; jęczmienia 5r. 3k.—5r.—5r.12k.—5r.48k.; owsa 2r.38k.—2r.36k.—2r.48k.—2r.48k.; kukurudzy w Rymanowie 7r.6k.; ziemniaków w Dobromilu 3r.36k., w Lisku 5r.; — cetnar siana 0—48k —40k.—36k.; — sąg drzewa twardego 4r.24k —5r.12k.—4r.30k.—7r.12k., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—2r.30k.—6r.; — funt mięsa wołowego 4⅘k.—4k.—0—4k. i garniec okowity 1r.55k.—2r.30k.—0—1r.20k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie sprzedawano.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hr. Czacki Felix, z Rosyi. — Br. Linker Max., z Sierakowiec. — PP. Milewski Kornel, ze Stanisławowa. — Rogalski Józef, ze Surmaczówki. — Czajkowski Jan, z Pietniczy. — Wiktor Walenty, z Kozielnik.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Książę Sanguszko, do Łańcuta. — Hr. Dzieduszycki Adam, do Potoczyna. — P. Sozański Seweryn, do Koralowiec,

Kurs lwowski.

Dnia 1. kwietnia.	gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski . . . . . „ „	5	52	5	56
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . „ „	10	6	10	8
Rubel śr. rosyjski . . . . . „ „	1	57	1	58
Talar pruski . . . . . „ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . „ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . „ „	82	25	82	42

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. kwietnia 1852.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . mon. konw.	82	30
Przedano „ „ 100 po . . . . . „ „	83	—
Dawano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 1. kwietnia.)

Amsterdam — 174⅞ l. 2. m. Augsburg 124¾ l. uso. Frankfurt 124¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 184⅝ l. 2. m Liwurna 122¼ p. 2. m. Londyn 12.29½. l. 2. m. Medyolan 125¼. Marsylia 147⅞ l. Paryż 148 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95⅛. lit B. 107 15/16.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 29. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31. Ces. dukatów obrączkowych agio 30½. Ros. Imperyały 10.8. Srebra agio 24½ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 70	+ 3°	+ 11°	PWsch.$_0$	pochm. mgła
2 god. pop	27 9 64	+ 11°	+ 3°	PWsch.$_0$	„ ⊙
19 god. wie.	27 9 80	+ 5°		Połud.$_0$	„

TEATR.

Dziś: na dochód JP. Starzewskiej: trajedya polska p. n.: „**Agnieszka Sorel.**“

KRONIKA.

Wskutek odezwy Kasyna Obywatelskiego we Lwowie z dnia 25. stycznia 1852, Sędziom przez Wydział Kassynowe do ocenienia sztuk wybranym przedłożono

4 sztuk z niemieckiego,
7 sztuk z francuskiego,
1 sztuka z hiszpańskiego.

Między temi pierwszeństwo otrzymała komedya w 5eiu aktach pp. Scribe i Legouvé pod nazwiskiem **„Powiastki Królowej Nawarry,“** przełożona przez *Witalisa Wojciecha Smochowskiego* (Syna).

Jakób de Bołoz Antoniewicz.
Hr. Wiktor Baworowski.
Hr. Henryk Fredro.
Witalis Smochowski.
Stanisław Pilat.

Z doniesień miesięcznych o tem, co się w kraju naszym wydarza, możemy w ogólności zaprzeczyć wieściom po obcych dziennikach, jakoby stan rzeczy u nas dziwnem jakiemś zagrazał rozprzężeniem, nieładem, bezbożnością i Bóg wié jaką niedołężnością władz nadzorczych. (Ob. Wanderer Nr. 145 z 28. marca r. b.) Co zabawniejsza, że te twierdzenia popierają korespondenci gazet cudzoziemskich wypadkami, które my w naszej gazecie od czasu do czasu zamieszczamy, wnosząc z naszych 4—5 pojedyńczych doniesień, że takim jest stan, dusza i myśl 4—5 milionów mieszkańca. Zezwolilibyśmy na to wcale, gdybyśmy mieli przekonanie, że to, co powszechnie wszyscy myślą i czują, to się centralizuje we łbach łotrowskich, i że włóczęgi, opoje, złodzieje są to geniusze, co Schekespearowską duszą zaranie całej oświaty przepowiadają. Ale iż temu nie wierzymy i pewni jesteśmy, że każdy roztropny z tego się śmieje, powiemy bez obawy, co tu lub tam w ciągu zeszłego miesiąca się wydarzyło po kraju, szczerze przekonani, że żaden uczciwy ztąd wnosić nie myśli, by koniecznie takim był stanowczy stan w całym kraju.

W *Miłówce*, wsi w obwodzie Wadowskim zabił tamtejszy mieszkaniec niejaki Tomasz P. sąsiada swego Michała Balcera w lesie. Niewiadomy nam powód, ale to wiemy, że sam winowajca zbiegł, a zwierzchność ujęła czterech kolegów, którzy z nim byli w zmowie.

Innego rodzaju mord donoszą z *Kozińca* także w Wadowskiem, popełniony na niemowlęciu, i podobnych trzy liczono w obwodzie Bocheńskim. Hańba i pośmiewisko zdaje się przemogły tu uczucie macierzyńskie, lecz ręka sprawiedliwości nieomieszkała powołać sądu na matki zbrodnicze.

W Przemyskiem w *Ujkowcach* wywołała jakaś obraza pijaków do kłutni i bójki między bracią Bałuchami, i jeden z nich mocno pobity umarł nazajutrz. — W *Podmościu* zaś jakiś cywilny z urlopnikiem zbili pojmanego złodzieja i podpalacza na śmierć.

W Brzeżańskiem wydarzył się w Żydowie, karczmie należącej do *Lipicy górnej* podstępny napad zbójecki. Trzech łotrów wprosiło się na noc do karczmy, a w nocy po omacku jeden z nich chciał żyda zarznąć; ale spłoszeni nagłem przebudzeniem się całej familii złodzieje umknęli; są jednak poszlaki i spodziewać się, że wkrótce ujęci zostaną.

Przytoczyć winniśmy jeszcze jeden przypadek sądów chłopskich z Brzeżańskiego. W *Łapczynie* pojmali chłopi na uczynku niejakiego Demka Najdę, znanego w okolicy złodzieja, który już i w kryminale sprawki swoje odsiadywał. Z karczemnego trybunału zawyrokowali członkowie gminy plagi, a po dwugodzinnem ćwiczeniu złoczyńca ducha wyzionął. Zapamiętali sędziowie popadli sami sądowi karnemu, i śledztwo toczy się najostrzejsze.

Dla wydarzonych *często* pożarów w Rzeszowskim i Lwowskim obwodzie, o czem kilkakrotnie już donosiliśmy w piśmie naszem, rozporządził w. rząd, ażeby gminy zaopatrzać w przybory potrzebne do gaszenia ognia, a oraz zachęcać ile możności do stawiania ogniotrwałych budynków.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*